ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 października 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 19 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**

Węgiel — Koks hutniczy — Brykiety

z kopalń krajowych i zagranicznych poleca

ZACHODNIO-POLSKI SYNDYKAT WĘGLOWY Sp. z o. odp.

Telefony: 23-77, 37-77 **Poznań, plac Wolności 10** Adres telegraf.: Zapol

SPRZEDAŻ DETALICZNA

na własnej składnicy kolejowej nr. 35, ul. Przemysłowa

Telefony: 23-77, 37-77

Wyroby Kręglewskiego

ze znaczkiem 

reklamują się same!

Koperty — Księgi handlowe — Skoroszyty — Zeszyty szkolne

Kto dba o przemysł krajowy, prowadzi tylko wyroby swojskie!

do takich wypróbowanych artykułów należą bezsprzecznie wyroby jako to:

„LUBA"

Budynie różnych smaków
Legumina czekol. z siekanemi migdałami
Galaretki deserowe o smaku owocowym
Proszek do pieczywa (drożdżowy)
Cukier waniljowy i cytrynowy
Zaprawa do konserw.
Lubomin-mączka kukurydzowa do przyrządzenia domow. legumin, zup owoc., sosów i t. p.

Nabyć można u przedstawicieli naszych, Pp. hurtowników lub wprost u nas

Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner S. A. Luboń-Poznań.



Chlubą obywatela polskiego — jest towar krajowy!

ZWIĄZEK OBRONY PRZEMYSŁU POLSKIEGO w POZNANIU, ULICA RZECZYPOSPOLITEJ 1 — TELEFON Nr. 25-95

Przyczynki do oceny sytuacji.

Świat cały wraca z wywczasów letnich pod znakami bynajmniej nie lepszemi, niż te, pod któremi rozpoczął sezon wypoczynkowy — jakkolwiek tymczasem na odcinku finansowym przesilenia światowego nastąpiło pewne złagodzenie symptomów, silnie już zaostrzonych z początkiem lata. Pożar finansowy, który wybuchł w Niemczech, a następnie na Węgrzech został przygaszony, a trudności finansowe i budżetowe, które wybuchły następnie w Anglji zostały również czasowo załatwione w wiadomy sposób. Wszyscy jednak zdają sobie sprawę, że zwłaszcza co do Niemiec stosuje się tylko paljatywy, a ogólny kryzys zaufania nietylko nie osłabł, lecz raczej jeszcze się pogłębił — mimo, że co do objawów zewnętrznych narazie przycichł. Albowiem, wbrew przebiegowi międzynarodowych obrad, napięcie polityczne w zagrożonych pod tym względem ośrodkach, a zwłaszcza w Niemczech, rośnie w dalszym ciągu, do czego przyłącza się również wzrost napięcia socjalnego na tle dalej rosnącego bezrobocia oraz obawa przed konsekwencjami tego zjawiska, które mogą się ujawnić w ciągu zbliżającej się zimy. W związku z tem wszystkiem dyspersja kapitałów międzynarodowych jest obecnie jeszcze bardziej sparaliżowana, niż przed paru miesiącami — a gdy drugi kwartał bieżącego roku na niektórych rynkach surowców światowych wykazywał tendencje zwyżkowe, ostatnie miesiące przyniosły nowe dowody niebywałej hiperprodukcji i nowe spadki cen np. co do pszenicy, bawełny, cynku itd.

Nie widać też wcale, by dotychczasowe usiłowania w kierunku opanowania kryzysu światowego wspólnym wysiłkiem państw mogły doprowadzić do poważnych rezultatów. Dane akcje międzynarodowe cechuje bądź połowiczność i odsuwanie decyzji, a więc spóźnianie się, bądź w przeważnej części zupełna jałowość — a przyczyny tego należy szukać głównie w napięciu politycznem, szczególnie w rewizjoniźmie niemieckim w odniesieniu do traktatu wersalskiego, po części zaś także w ciągle jeszcze wybujałym indywidualiźmie niektórych innych państw, łudzących się, że będą mogły łowić ryby w mętnej wodzie — jeśli pozostawimy na boku olbrzymie trudności natury technicznej.

Podobnie jak Niemcy nie otrzymały narazie żadnej poważniejszej pomocy międzynarodowej, prócz faktycznego częściowego moratorjum dla zagranicznych płatności i zmuszone zostały do opanowania chwilowego sytuacji finansowej we własnym zarządzie, co też im się chwilowo po części udało — tak samo i Polska w walce z przesileniem jest obecnie nadal zdana na własne siły, a w związku z dalszem pogłębieniem się światowego kryzysu zaufania, nie może liczyć obecnie na poważniejsze zagraniczne kredyty. Nie znaczy to, by ze strony rządu polskiego ustały wszelkie starania o takie kredyty zwłaszcza na konwersję zobowiązań rolniczych, na zwiększenie rezerw państwowych, wkońcu na zastąpienie kapitałów niemieckich w pewnej części przemysłu, zwłaszcza górnośląskiego, kapitałami innego pochodzenia. Narazie jednak starania te muszą wobec sytuacji światowej ograniczyć się do utrzymywania kontaktów nawiązanych i nie obiecują rychłych rezultatów.

Tak więc Polska we własnym zarządzie musi borykać się z następującemi głównemi problematami: z deficytem w gospodarce państwowej, obecnie malejącym wprawdzie z miesiąca na miesiąc, ale wciąż jeszcze istniejącym; z bezrobociem przemysłowem, które, już dzisiaj bardzo znaczne, grozi dalszym poważnym wzrostem w miesiącach zimowych; z poprawą siły kupna i wypłacalności rolnictwa głównie przy pomocy podniesienia cen na zboże; z bilansem handlowym, którego znaczna stała aktywność, tak obecnie ważna ze względu na stan dewiz w Banku Polskim, ostatnio znowu została zagrożona przez znaczne zmniejszenie pojemności rynku niemieckiego w związku z trudnościami płatniczemi itp.

Tu należy wtrącić, że na szczęście proces wycofywania krótkoterminowych kredytów zagranicznych nie grozi już Polsce w tej mierze, co niejednemu innemu państwu, gdyż proces ten w dużej mierze wyczerpał się już znacznie wcześniej, a nadto wobec dobrego trzymania się Polski, nieufność kapitałów do Polski jest nawet stosunkowo mniejsza, niż do różnych innych państw. Duże straty, które przyniósł pęd do tezauryzacji licznym jednostkom podczas lipcowej paniki, stały się również współczynnikiem uspokojenia na dalszą metę, jak się zdaje.

O ile idzie o deficyt budżetowy, to prawdopodobnie uda się narazie zwalczyć, a przynajmniej zredukować do minimum to zjawisko — wobec tego, że szereg zarządzonych oszczędności, a zwłaszcza redukcyj, dopiero teraz może dawać efektywne rezultaty oraz wobec tego, że ostatnie miesiące roku są miesiącami zwiększonych wpływów skarbowych. Także i projektowane nowe podatki coś nie coś dadzą.

Walka z bezrobociem i z jego skutkami jest o wiele trudniejsza — zwłaszcza jeżeli równocześnie trzeba gwałtownie zmniejszać wydatki państwa celem usunięcia deficytu.

Co się tyczy poprawy siły kupna rolnictwa głównie przy pomocy podniesienia wewnętrznych cen zboża, to wobec zbiorów mniejszych niż w zeszłym roku i stosunkowo nieznacznych nadwyżek eksportowych w zbożach chlebowych, na pozór łatwem byłoby oderwanie się od kształtowania się rynku światowego przy nieznacznej nawet pomocy wypróbowanych środków, jak premje wywozowe zbożowe, zakupy interwencyjne i obowiązujące znaczne cła przywozowe. Wszelako wyzyskanie tej korzystnej sytacji prawdopodobnie nie będzie możliwe w całości, ani nawet w dużej mierze, a to ze względu na niedostateczność kredytów na finansowanie zbiorów (jakkolwiek trzeba przyznać, że czyni się pod tym względem wszystko co możliwe), ze względu na stale piekącą potrzebę gotówki w rolnictwie, **a w końcu ze względu na duży spadek siły nabywczej konsumentów przemysłowych i miejskich na płody rolnicze,** na co w odnośnych rozważaniach i rolnictwa i sfer rządowych za mało zwraca się uwagi.

Co do możliwości i sposobów obrony zagrożonej aktywności bilansu handlowego, sytuacja jest narazie bardzo niejasna. Narazie stoimy wobec bardzo znacznego spadku wartości eksportu w sierpniu i trudno się w tej chwili zorjentować w prawdopodobnem kształtowaniu się danych stosunków w miesiącach jesiennych. Do momentów ujemnych, wywołanych głównie położeniem finansowem Niemiec, przyłączył się obecnie zakaz przywozu tarcicy do Francji. Natomiast jako momenty dodatnie należy podnieść dalszy wzrost eksportu bekonów do Anglji i ponowne podjęcia eksportu świń do Czechosłowacji. Sytuacja

traktatowa w stosunku do Czechosłowacji i Austrji jest nadzwyczaj trudna.

Dodać jeszcze należy, że sezonowe ożywienie produkcji i zbytu, które występuje nawet w okresach ciężkich przesileń, w tym roku nagół u nas wystąpiło wcześniej i zaznaczyło się mniejszem napięciem oraz krótszem trwaniem. Dotyczy to np. przeważnej części przemysłu włókienniczego, w którym ostatnie tygodnie przyniosły już znowu znaczne osłabienie zbytu i produkcji. Także ruch budowlany w tym roku ożywił się wcześniej niż zwykle, ale, jak się obecnie wydaje, już w dużej mierze się wyczerpuje. Sezon trwa jeszcze w węglu.

Należy również zaznaczyć, że według informacyj z kół bankowych, proces wycofywania wkładów nietylko nagół znacznie osłabł, lecz, że tu i ówdzie daje się spostrzegać ruch powrotny.

Nagół można przypuszczać, że mimo niesłychanie trudnych stosunków, powiedzie się Polsce przebyć zbliżającą się jesień i zimę na warunkach „vita minima" bez gwałtownych wstrząsów, które może nie będą zaoszczędzone niektórym innym państwom — o ile nie wyłonią się zbyt ostre i zbyt szerokie komplikacje międzynarodowe.

Oddziaływanie sytuacji angielskiej na krajowe stosunki.

Zawieszenie wymiany banknotów na złoto w Anglji itd. nie wywołało dotąd niepokoju na tutejszym rynku, w szczególności nie spowodowało i nie spowoduje zapewne ani ucieczki wkładów z banków ani ponownego nadmiernego poszukiwania dolara gotówkowego, którego kurs zaledwie tylko trochę drgnął ku górze. Bezpośredni ujemny wpływ przesilenia angielskiego na nasze stosunki nie jest zbyt znaczny. Straty na kursie funta w dewizach Banku Polskiego oraz w wierzytelnościach funtowych za eksport do Anglji i do Sowietów — po potrąceniu zysków na naszych funtowych zobowiązaniach — nie odgrywają, jak się zdaje, poważniejszej roli. Niemniej jednak układ stosunków w Anglji przyczynia się doraźnie do dalszego zacieśnienia na światowym rynku pieniężnym, co odbija się na naszych stosunkach ujemnie. W szczególności np. opóźniająca się wpłata drugiej części uzyskanych przez nas kredytów na zastaw rejestrowy zboża — części wynoszącej jeszcze 75 milj. fr. — może ulec jeszcze dalszemu opóźnieniu. W związku z tem Bank Polski, który dotąd wydał na kredyty zastawowe rolnicze 54 milj. zł, z czego połowę z pożyczki francuskiej, a połowę z własnych środków, widział się profilaktycznie zmuszonym wstrzymać narazie już zdecydowane rozdzielenie dalszych kredytów tego rodzaju w wysokości okrągłej 20 milj. zł, niemniej, jak wogóle przyciągnąć znowu silniej pas kredytowy. Jest to oczywiście w danych warunkach dla życia gospodarczego bardzo uciążliwe, powiększając trudności, z któremi mamy do walczenia, ale narazie przynajmniej dalszych i innych konsekwencyj ujemnych sytuacji angielskiej nie należy się obawiać. Zapewne zresztą przesilenie angielskie tym razem jeszcze będzie rychło opanowane.

Sprawy socjalne

Rządowy projekt walki z bezrobociem.

W „Rynku Metalowym" znajdujemy na powyższy temat następujące ciekawe wywody:

Trzeci rok pogłębiającego się kryzysu, oraz zbliżająca się zima, kiedy osłabienie konjunkturalne łączy się ze skutkami depresji sezonowej, skłoniły Rząd do zajęcia się sprawą bezrobocia i wysunięcia jej na czoło zagadnień państwowych.

Już na początku roku bieżącego rozwiały się złudzenia, że kryzys światowy ma się ku końcowi i że rozpoczyna się odprężenie w gospodarce polskiej. W momencie największego nasilenia bezrobocia w marcu r. b. rynek pracy był obciążony 380 tys. osób. Wprawdzie w miarę ożywiania się przemysłów sezonowych liczba ta spadła w kwietniu do 355 tys., w maju do 320 tys., czerwcu do 280 tys., a w sierpniu do 261 tys., jednakże liczyć się należy z tem, że w październiku, jak zwykle, bezrobocie wzrośnie i osiągnie w pełni martwego sezonu stan o 20 do 25% wyższy, niż w roku poprzednim. Wyniesie to przeszło 450 tys. osób, dla których trzeba będzie wynaleźć środki ochrony przed głodem i zimnem. Wobec tych zwiększonych zadań dotychczasowe środki walki z bezrobociem nie mają nietylko potrzebnej siły, ale nawet są słabsze, niż w latach poprzednich. Środek o największem znaczeniu — Fundusz Bezrobocia — już w 1929 r. po skonsumowaniu zebranych rezerw wykazał 2,7 milj. zł deficytu. W 1930 r. niedobór wzrósł o 48 milj. zł, w pierwszem zaś półroczu b. r. o 54,3 milj. zł. Łącznie do dnia 1 sierpnia b. r. niedobór Funduszu Bezrobocia przekroczył 100 milj. zł, pokrytych przez Skarb Państwa. Do końca b. r. niedobór ten wzrośnie o dalsze kilkadziesiąt miljonów zł.

Trudno nie dodać, iż winę za rozmiary tego deficytu ponosi w dużej mierze nieprzezorna polityka udzielania zasiłków w okresie, który był względnie korzystnym gospodarczo. Gdy tylko zaczęły powstawać w Funduszu Bezrobocia fundusze zapasowe, to zamiast myśleć o zbieraniu zasobów na przyszłe okresy ewentualnych niedoborów, podniesiono wysokość zasiłków, rozszerzono zakres uprawnionych do świadczeń, zwiększając temsamem wydatki Funduszu.

Niezależnie od opłat do Funduszu Bezrobocia oraz pokrywania deficytu tej instytucji, Skarb Państwa przeznaczał dość duże sumy na akcję specjalną, na zasiłki dla bezrobotnych, nieposiadających uprawnień do pomocy z Funduszu Bezrobocia, oraz na roboty publiczne itp. Sytuacja budżetowa w r. b. ogranicza rozmiary akcji państwowej. Wiadomem jest, że Rząd przy swych kłopotach budżetowych nie będzie mógł przeznaczyć na cele bezrobocia takich sum, jak w roku ubiegłym. Tymczasem przewidywać należy wydatki na te cele jeszcze większe niż poprzednio.

Do obmyślenia środków i metod pomocy bezrobotnym została powołana przy Prezesie Rady Ministrów specjalna komisja pod przewodnictwem p. W. Jastrzębskiego. Dodać należy, że do komisji tej nie powołano przedstawicieli życia gospodarczego, chociaż — jak to wykażemy niżej — przygotowane przez komisję wnioski, zmierzają do głębokich zmian w organizacji przemysłu. Naczelnym postulatem zamierzonej akcji jest powołanie do walki z bezrobociem całego społeczeństwa. Podobny apel zarządzono w krajach największego europejskiego bezrobocia w Niemczech i Anglji.

Jest niewątpliwie słusznem, żeby społeczeństwo przyjęło bezpośrednio na swe barki część ciężaru walki z bezrobociem. Zresztą tylko czynnik społeczny może przeprowadzić szeroką akcję i zmobilizować do niej wszystkie środki. Tylko organizacje społeczne, nie urząd państwowy, mogą ocenić dostatecznie wagę możliwości, które można uzyskać od poszczególnych czynników społecznych, jak również ustalić granicę wymaganych ofiar bez krzywdzącego obciążenia tylko niektórych warstw. Wreszcie organizacja społeczna swą powagą obywatelską może pobudzać inicjatywę prywatną i przynaglać tam, gdzie akcja posuwać się będzie opieszale.

Jeśli wspomnianej zasadzie walki z bezrobociem, opartej na akcji społecznej, towarzyszyło ogólne uznanie, to niestety nie da się tego powiedzieć o środkach i metodach opracowanych przez komisję p. W. Jastrzębskiego. Ze szczegółami tego programu przedstawiciele sfer gospodarczych zapoznali się dopiero na konferencji pod przewodnictwem p. Premjera

w dniu 25 sierpnia, której przeznaczeniem było wysondowanie opinji szerszych sfer społecznych.

Akcja społeczna, skupiona w komitecie głównym i komitetach wojewódzkich i powiatowych, ma dążyć w następujących kierunkach: 1. zwiększenie zatrudnienia przy obecnym stanie wytwórczości, 2. równomierniejszy rozdział miejsc dotychczasowej pracy pomiędzy pracowników, 3. zaopatrywanie bezrobotnych w niezbędne środki utrzymania. Zwiększenie stanu zatrudnienia ma być przeprowadzone trzema sposobami: drogą redukcji godzin nadliczbowych, drogą skrócenia czasu pracy dziennej, ewentualnie zmniejszenia ilości dni pracy w tygodniu i drogą zastąpienia pracy młodocianych pracą dorosłych.

Zamierzenia te muszą wywołać zastrzeżenia ze strony przemysłu.

Podstawową zasadą być musi, że wszelkie środki doraźne, przejściowe, — a takie przewiduje program komisji, — nie powinny wywierać skutków odwrotnych niż zamierzono. Nie powinny one wywołać w przyszłości większego bezrobocia i zmniejszenia rozmiarów i tak już zredukowanej wytwórczości. Zarządzenia te mogą być stosowane tylko wtedy, jeżeli nie naruszą struktury organizacyjnej przemysłu w takim stopniu, iż odbić się to może na kosztach wytwórczości.

W pierwszym rzędzie uwagi te odnoszą się do skrócenia dnia pracy.

Komisja ustaliła sobie za pomocą zwykłych działań arytmetycznych, iż skrócenie czasu pracy w całym przemyśle do 7 godz. dziennie pozwoliłoby bardzo wydatnie zmniejszyć bezrobocie, a redukcja do 6 godz. dziennie wraz z pozostałemi zamierzonemi środkami zlikwidowałaby bezmała w całości sprawę bezrobocia.

Twierdzenie tego rodzaju jest mocno naiwne a realizacja postulatu skrócenia czasu pracy przyniesie tylko zamieszanie organizacyjne w przemyśle i osłabienie jego zdolności konkurencyjnej. Nie należy bowiem zapominać, iż czas pracy dziennej jest podstawowym czynnikiem zdolności produkcyjnej. Bez wielkich nakładów i przemian w zakresie techniki i organizacji, o których realnie nie można mówić u nas nawet w okresie pomyślnej konjunktury, przemysł każdego kraju, który wejdzie na drogę skracania dniówki, będzie pracował drożej od innych. Musi on więc ulec konkurencji obcej, a nawet zmniejszyć swoją wytwórczość na potrzeby rynku wewnętrznego, który nie będzie wstanie jej wchłonąć z powodu podrożenia. Wkracza się w tym wypadku w zagadnienie o znaczeniu międzynarodowem, które nawet w drodze umów międzynarodowych nie może być zadowalająco rozstrzygnięte. Jak trudną jest ta droga i jak wielkie znaczenie przypisywane jest wszędzie kwestji czasu pracy, to stwierdzają losy t. zw. konwencji waszyngtońskiej o 8-o godz. dniu pracy, przyjętej do tej pory tylko przez część krajów przemysłowych.

Nieco lepiej przedstawia się kwestja redukcji tygodnia pracy. Tu teoretycznie istnieją pewne możliwości do szerszej akcji, niestety jednak poważnie już wykorzystane samorzutnie przez zakłady pracy pod naciskiem kryzysu. Większość zakładów pracy, w szczególności w przemyśle metalowym, a także włókienniczym, ograniczyła tygodniową pracę robotnika, aby utrzymać o ile możności, w stopniu nawet większym niż potrzeba, dotychczasowy stan zatrudnienia. Wynikało to zarówno z chęci przyjścia z pomocą swym pracownikom, jak też i z dążności do utrzymania dotychczasowych załóg fabrycznych, składających się z wykwalifikowanych robotników, cennych dla przedsiębiorstw jako przystosowanych już do miejscowych warunków technicznych. Według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego przemysł metalowy posiadał w r. 1930 przeszło 20% częściowo zatrudnionych, a w roku bieżącym (I-szy kwartał) nawet około 30%.

Projekt komisji przewiduje skasowanie godzin nadliczbowych i liczy na poważny efekt tego zarządzenia w stosunku do bezrobocia. Godziny nadliczbowe używane w przemyśle, mają podwójny charakter. Są to godziny, przeznaczone na pilnowanie aparatów i na pracę konieczną przy rozpoczynaniu i kończeniu, wywołane ożywieniem konjunktury, wzrostem zamówień.

Pierwszy rodzaj godzin nadliczbowych jest konieczny w zakładach pracy i tylko nieznacznie da się zredukować. Trudno bowiem wymagać, aby przedsiębiorstwo zamiast jednego dozorcy zatrudniało dwóch. Niepodobna również wymagać, aby przedsiębiorstwo angażowało nowych robotników, skoro potrzebna mu jest praca ½—1 godz. dziennie od niektórych tylko robotników i to w związku z wykończaniem lub rozpoczynaniem jednego procesu wytwórczego.

Więcej możliwości dają godziny nadliczbowe, wywołane wzrostem zamówień, lecz z temi już załatwiło się samo życie. Zmniejszyły się one i prawie znikły wraz z konjunkturą.

Pozostaje jeszcze postulat sprawiedliwego (właściwie równomiernego) rozdziału miejsc pracy. Przewidywane jest zastąpienie kobiet przez żywicieli rodzin oraz małoletnich przez robotników dorosłych.

Myśl ta jest niełatwa lub wręcz niemożliwa do uskutecznienia. Praca kobiet i młodocianycąh jest tańsza i na tem opiera się byt szeregu zakładów pracy. W przemyśle włókienniczym praca kobiet ma wielkie zastosowanie i trudno ją zastąpić pracą męską ze względu na swoisty charakter tej pracy.

Trudno również usunąć z przemysłu młodocianych robotników i praktykantów, z których powstaną przyszłe kadry robotników wykwalifikowanych. Prawie niemożliwe jest zastąpienie pracy młodocianych tam, gdzie ona ma niewielką wartość gospodarczą, a młodociany jest niezbędny w produkcji ze względu na swą zręczność, ruchliwość, małą wagę itp. W tym charakterze polski przemysł metalowy w stosunku do całego stanu zatrudnienia posiada 15% młodocianych. Płaca ich ze zrozumiałych przyczyn jest niewielka. Pomijając już pewne trudności, wynikające z samego charakteru pracy młodocianych, zamiana ich na robotników dorosłych nie mogłaby dać tym ostatnim środków utrzymania. Zamiana połączona z przymusowem podniesieniem płac równałaby się częściowej lub całkowitej likwidacji wielu zakładów pracy.

Prawdziwie realne znaczenie może mieć tylko akcja bezpośredniej pomocy bezrobotnym. Tu należy skupić cały wysiłek, aby zagadnienie łagodzenia skutków bezrobocia, szczególnie w ciężkim okresie zimowym, stało się najważniejszem zagadnieniem państwowem. W tej akcji przemysł przyjmie należną mu rolę i wykaże niemniejszą ofiarność, niż pozostałe warstwy społeczne.

Musi jednak dla tych spraw nastąpić ogólne zrozumienie. Przedewszystkiem nie należy łudzić ogółu, iż istnieją w dyspozycji jednej warstwy społecznej środki, wystarczające do zlikwidowania bezrobocia.

Omówione wyżej pomysły walki z bezrobociem mogą być przeprowadzone tylko w niewielkim stopniu i efektu poważnego dać nie mogą. Umacnianie ogółu w nadziei, iż tego rodzaju środki, jak skrócenie czasu pracy, skasowanie godzin nadliczbowych itp., to najważniejsza broń w walce z bezrobociem, odbiera akcji społecznej jej powszechny i ogólny charakter, wskazując na przemysł jako na główne źródło ofiar i możliwości, a w wypadku nieudania się nierealnie pomyślanej akcji, jako na przyczynę niepowodzenia.

Sprawy podatkowe i skarbowe

Reforma podatkowa.

Prasa codzienna donosi, iż Rada Ministrów uchwala na swych posiedzeniach kolejno poszczególne projekty ustaw podatkowych wdg. wniosków opracowanych przez Ministerstwo Skarbu i zaopinjowanych przez Komisję Podatkową B. B. W. R.

Wiadomości, przynoszone jednak przez prasę są naogół bardzo niedokładne i często mylne wobec faktu, że odnośne konferencje i przygotowania są trzymane w wielkiej tajemnicy. Za ostatecznie wyklarowane należy uważać do tej pory tylko sprawy:

a) dodatku t. zw. kryzysowego do podatku dochodowego od dochodów fundowanych w wysokości ½% progresywnie aż do 4%, tak samo jak dodatku od dochodów niefundowanych w wysokości ½% progresywnie aż do 10%, które to dodatki zastąpią dotychczasowy 10%-owy dodatek do podatku i znikną z okazji gruntownej reformy podatku dochodowego;

b) rozszerzenia ustawowej definicji tantjem na wszystkie wynagrodzenia niestałe w przedsiębiorstwach;

c) przepisu o kumulacji wynagrodzeń, pobieranych z różnych źródeł celem zrealizowania wyższej progresywnej stawki podatku dochodowego;

d) reformy opłat stemplowych po części w kierunku zwyżkowym;

e) niezbyt znacznej podwyżki akcyzy od piwa przy równoczesnem uproszczeniu poboru;

f) reformy opodatkowania wina i miodu;

g) reformy podatku obrotowego, czemu w dalszym ciągu poświęcimy jeszcze parę uwag.

Nadto są przeprowadzane studja nad szeregiem innych postaci i źródeł podatkowych, j. np. nad możliwością nieznacznego podwyższenia akcyzy od drożdży, ale wszystkie te sprawy dotąd się jeszcze nie skrystalizowały, podczas gdy co do wszystkich wyżej wymienionych jest już zasadniczo zdecydowane przeprowadzenie ich w nadchodzącej sesji sejmowej. Do tej sesji prawdopodobnie dojrzeje jeszcze sprawa reformy podatku majątkowego, jak się obecnie wydaje w kierunku usunięcia dotychczasowego już prawie nieściągalnego podatku, ale nie koniecznie w kierunku zmienienia go na stały podatek o charakterze uzupełnienia podatku dochodowego, według znanego swego czesnego projektu p. Czechowicza, który był wniesiony do Sejmu i następnie został wycofany.

Co się tyczy reformy podatku obrotowego, można uważać prawie za pewne, że nowe przedłożenie będzie bardzo podobne do poprzedniego i będzie przedewszystkiem wprowadzało ulgi ogólne dla handlu detalicznego z ważnością już od r. 1932. Pozatem będzie ono zawierało dalsze terminy dla dalszych ulg, m. in. także i dla przemysłu. Będzie ono zatem szło po linji etapowego znoszenia podatku obrotowego, który po szeregu lat, miałby być skonsumowany w nowym gruntownie zreformowanym podatku dochodowym. Zresztą przedłożenie ma stworzyć szersze ramy dla ulg indywidualnych a pozatem ma obejmować także z poprzedniego przedłożenia względnie z odnośnych uchwał komisji sejmowej, postanowienia upoważnienia Ministerstwa Skarbu do wprowadzania podatku wyrównawczego od importu. Generalne zniżki dla przemysłu mają być projektowane na r. 1934 albo też 1935.

Co się tyczy gruntownej reformy podatku dochodowego, która obecnie nie jest zamierzona, należy przypomnieć, że swego czasu, był gotowy projekt takiej reformy, wzorujący się na ustawodawstwie francuskiem, według którego podatek dochod. jest pobierany w dwu postaciach, a mianowicie w postaci podatku progresywnego ogólno-dochodowego, a następnie w postaci podatków dodatkowych od zatrudnień w stałych procentowych wysokościach, zależnie od zatrudnienia. Obecnie Ministerstwo Skarbu ma się zabrać na nowo do studjów nad reformą podatku dochodowego, które potrwają jeszcze czas dłuższy, przytem jednak widoczna jest tendencja oparcia się o prace, wykonane już swego czasu i wzięcia systemu francuskiego za podstawę. Tę reformę przewiduje się na rok 1934. W kołach rządowych dąży się do tego, by przez wyżej wymienione i inne jeszcze (w opracowaniu będące) podwyżki, względnie nowe podatki, po potrąceniu zmniejszenia dochodów wskutek przewidzianych ulg, uzyskać dochód globalny w wysokości około 50 milj. zł.

Czem można spłacać zaległe podatki?

Wbrew niepokojącym wiadomościom podawanym przez niektóre pisma stołeczne, jakoby projekt ustawy o ściąganiu zaległości podatkowych w naturze na zasiłki dla bezrobotnych — miał dotyczyć wszystkich towarów — stwierdzić należy, że omawiany projekt dotyczy wyłącznie czterech typów towarów, a mianowicie żyta, pszenicy, ziemniaków i węgla. Wszelkie inne więc towary nie mogą służyć jako pokrycie zaległości podatkowych.

Równocześnie ustalono, że w ten sposób będzie można regulować jedynie zaległości z przed kwietnia 1929 r. Projekt ustawy stwarza więc warunki prawne, mocą których płatnik podatkowy będzie mógł zamiast tracić nieraz w drodze egzekucji za bezcen swe towary — spłacać zaległości podatkowe towarami po cenach rynkowych a nawet — jeśli chodzi o zboże — po cenach o 10% wyższych od rynkowych.

O przestrzeganie przez władze wymiarowe zasad ustalonych przez N. T. A.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku wydanym jeszcze w r. 1928 ustalił zasadę, że bonifikacje z ceny fakturowej, przyznawane przez przedsiębiorstwa produkujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, swym odbiorcom, nie stanowią części składowej obrotu, jeżeli zostały dokonane w tym samym okresie podatkowym, co transakcja sprzedaży. Jakkolwiek wyrok ten ukazał się dawno i został już ogłoszony, niektóre władze wymiarowe nie stosują w swych orzeczeniach zawartej w nim zasady prawnej, co wywołuje uzasadnione narzekania podatników i przyczynia się do powstawania bezcelowych sporów. Podnosząc te momenty, Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów zwrócił się do Min. Skarbu z prośbą o wydanie podwładnym organom polecenia ścisłego przestrzegania zasady ustalonej przez Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 22 sierpnia 1931 r. w sprawie rozmieszczenia miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych.

W związku z postanowieniami § 7, 8 i 14 rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z dnia 30. VII. 1931 r. w przedmiocie wykonywania ustawy z dn. 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 595) Ministerstwo Skarbu zarządza co następuje:

Przewidzianego w § 8 powołanego rozporządzenia rozmieszczania punktów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na poszczególne miasta i gminy wiejskie dokonują Prezesi Izb Skarbowych w porozumieniu z właściwymi Wojewodami i po zasię-

gnięciu opinji właściwych wydziałów wojewódzkich względnie komisyj do walki z alkoholizmem.

Wyznaczone dla poszczególnych województw ilości miejsc detalicznej sprzedaży powinny być w ten sposób rozmieszczone, by tworzyły możliwie jak najlepszą sieć miejsc sprzedaży napojów alkoholowych.

Ustalona sieć sprzedaży powinna być wyrazem faktycznego zapotrzebowania miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w poszczególnych miejscowościach.

Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) powinny zatem dołożyć wszelkich starań, by przy wyznaczaniu miesc sprzedaży uwzględnić jak największą ilość miejscowości, w których utworzenie punktu sprzedaży jest wskazane ze względu na interes monopolu spirytusowego oraz wygody konsumentów.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę na to, że wyznaczenie sieci sprzedaży nie powinno być zatwierdzeniem istniejącego stanu faktycznego rozmieszczenia tych miejsc sprzedaży, lecz ma być planowem ustaleniem punktów sprzedaży napojów alkoholowych stosownie do miejscowego zapotrzebowania.

Okoliczność, że stan faktyczny przez jakiś czas różnić się będzie od ustalonej sieci, nie powinna wpłynąć ujemnie na celowe rozmieszczenie miejsc sprzedaży.

W szczególności powinny Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) dążyć do tego, by przy ustalaniu sieci sprzedaży nie popełniono dotychczasowego błędu przez nadmierne grupowanie punktów sprzedaży w większych miejscowościach z równoczesnem upośledzeniem miejscowości mniejszych.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę, że przy ustalaniu sieci sprzedaży, powinny być wzięte pod uwagę również i miejscowości, w których obowiązuje narazie zakaz sprzedaży napojów alkoholowych o zawartości powyżej 4 i pół proc. alkoholu, aby, w wypadku, gdy zakaz taki przestałby obowiązywać, mieć możność nadania koncesji.

Wobec tego, że w wielu miejscowościach klimatycznych i letniskowych zachodzi potrzeba zwiększenia w okresach sezonowych ilości miejsc sprzedaży, które nie mają racji bytu w tych miejscowościach w sezonach martwych, Ministerstwo skarbu poleca Izbom Skarbowym (Wydziałowi Skarbowemu) wyznaczyć dla tych miejscowości oprócz pewnej ilości stałych miejsc sprzedaży, również i odpowiednią ilość miejsc jako sezonowe miejsca sprzedaży.

Ilość ta oczywiście musi się mieścić w kontyngencie wojewódzkim, ustalonym dla danego województwa.

Istniejące obecnie miejsca sprzedaży napojów alkoholowych, które po dokonaniu rozdziału kontyngentów wojewódzkich na poszczególne miejscowości przekraczać będą ustaloną dla tych miejscowości ilość, ulegną stopniowej likwidacji po wygaśnięciu praw koncesyjnych. Izby Skarbowe (Wydział Skarbowy) dołożą starań, by dostosowanie stanu faktycznego rozmieszczenia miejsc sprzedaży do nowej sieci sprzedaży nastąpiło w terminie możliwie jak najrychlejszym.

W miejscowościach, w których na podstawie § 8 rozporządzenia wykonawczego ustalona będzie mniejsza ilość punktów sprzedaży napojów alkoholowych od faktycznie obecnie istniejącej ilości, nie mogą być nadawane nowe koncesje, do czasu zaistnienia w tych miejscowościach wakansów w granicach ustalonej sieci miejsc sprzedaży.

W województwach, w których istniejąca obecnie ilość miejsc sprzedaży jest niższą od ustalonego w § 8 rozporządzenia wykonawczego kontyngentu, mogą Izby Skarbowe nadawać aż do odwołania koncesje tylko w granicach dotychczasowych wakansów.

Dostosowanie stanu faktycznego w tych województwach do przyznanych kontyngentów następować będzie sukcesyjnie, za każdorazowem zezwoleniem Ministerstwa Skarbu, w miarę zwalniania się koncesyj w województwach, w których stan faktyczny przekracza ustalony kontyngent.

Po dostosowaniu stanu faktycznego miejsc sprzedaży w poszczególnych województwach należy zwalniające się koncesje w miejscowościach posiadających nadmiar punktów sprzedaży (w stosunku do sieci sprzedaży) nadawać w pierwszym rzędzie w miejscowościach, które objęto siecią sprzedaży, a na które nie wydano koncesji.

Podział ten winien być dokonany w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 października 1931 r.

Koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach i bufetach kolejowych należy wydawać na nazwisko dzierżawcy restauracji względnie bufetu kolejowego na czas trwania umowy o dzierżawę danej restauracji lub bufetu kolejowego, o ile przeciw dzierżawcy nie zachodzą przeszkody z art. 79 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 26. III. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 32, poz. 289) o monopolu spirytusowym.

W dokumencie koncesyjnym należy zatem umieścić klauzulę, że koncesja wygasa z chwilą wygaśnięcia umowy o dzierżawę restauracji względnie bufetu kolejowego i to bez osobnego wypowiedzenia lub powiadomienia ze strony władz skarbowych.

Celem uzyskania wykazów dzierżawców restauracyjnych i bufetów kolejowych na stacjach kolejowych, na których dozwolona jest w myśl ustawy przeciwalkoholowej sprzedaż napojów alkoholowych, należy odnieść się do właściwej Dyrekcji P. K. P.

Równocześnie Ministerstwo Skarbu zawiadamia, że sprzedaż napojów alkoholowych w wagonach restauracyjnych odbywać się będzie na podstawie jednej koncesji wydanej przez Izbę Skarbową Grodzką w Warszawie Międzynarodowemu Towarzystwu Wagonów Sypialnych i Ekspresów Europejskich — Dywizja Warszawska.

Międzynarodowe Towarzystwo Wagonów Sypialnych i Ekspresów Europejskich obowiązane jest posiadać w każdym wagonie restauracyjnym odpowiedni zapas wódek monopolowych, a na widocznem miejscu winne być umieszczone stałe reklamy tychże wódek, udzielone Towarzystwu przez Dyrekcję Państwowego Monopolu Spirytusowego, do czego będzie zobowiązane Towarzystwo Wagonów Sypialnych i Ekspresów Europejskich w dokumencie koncesyjnym.

Niezależnie od wyrobów Monopolu Spirytusowego powinien w wagonach restauracyjnych znajdować się także odpowiedni zapas krajowych wódek gatunkowych.

Przeprowadzenie rewizji w magazynach wagonów restauracyjnych przez organa kontroli skarbowej odbywać się powinno w zasadzie na stacjach wyjściowych i końcowych danej linji kolejowej, w razie uzasadnionej potrzeby. Dokonanie rewizji na stacjach przejściowych w czasie postoju pociągu, może mieć miejsce tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach i to tylko przez inspektorów kontroli skarbowej, upoważnionych do tego przez Prezesa Izby Skarbowej.

W sprawie tej należy wydać odpowiednie zarządzenia organom kontroli skarbowej.

Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości, że koncesje na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych nadają władze skarbowe II instancji, t. j. Izby Skarbowe, względnie Wydział Skarbowy Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, a nie Ministerstwo Skarbu.

Wnoszenie zatem podań, względnie zwracanie się do Ministerstwa Skarbu o nadanie koncesyj alkoholowych jest bezcelowe i powoduje tylko zwłokę w ich załatwieniu.

W sprawie rozrachunku bezgotówkowego między Skarbem Państwa a przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie złożyła w dn. 8 ub. m. następującej treści podanie do Pana Ministra Skarbu w sprawie pokrywania należności od Skarbu Państwa.

„Okólnikiem z 18 lipca b. r. L. d. V 13199/I, Dz. U. M. Sk. No. 22 poz. 331, Ministerstwo Skarbu wprowadziło możność spłaty na wniosek podatnika zaległości podatkowych przez zaliczanie na ich rachunek należności, jakie przypadają niektórym podatnikom od Skarbu Państwa za wykonane roboty i dostawy dla instytucyj państwowych.

Postanowienie to, które zainteresowani przyjęli z dużem uznaniem, dotyczy tylko zaległości podatkowych i nie wyczerpuje innych rodzajów zobowiązań dostawców wobec Skarbu Państwa oraz instytucyj rządowych. Wśród zobowiązań nie objętych powołanym okólnikiem należy przedewszystkiem wymienić zobowiązania dłużne względem Banku Gospodarstwa Krajowego przyjęte przez przedsiębiorstwa, będące jednocześnie wierzycielami Skarbu Państwa z tytułu robót i dostaw.

Zachodzą wypadki, że przedsiębiorstwo, któremu Skarb Państwa winien jest znaczne sumy za roboty lub dostawy nie może, wskutek braku środków płatniczych z tego właśnie powodu, wywiązać się należycie z zobowiązań wobec B. G. K. który, żądając terminowego zwrotu pożyczki, naraża przedsiębiorstwo na trudności, a niejednokrotnie wstrząsy. Ponieważ B. G. K. jako Bank państwowy wyraża politykę finansową Skarbu Państwa, więc nie wydaje się Izbie, aby można uznać za właściwą sytuację, w której Skarb Państwa z jednej strony nie wywiązuje się terminowo z zobowiązań za dokonane dla niego roboty i dostawy, z drugiej zaś strony, od dostawców swoich, będących wierzycielami Skarbu, wymaga na innym odcinku swej polityki finansowej terminowego uiszczenia zobowiązań dłużnych, których spłatę równocześnie utrudnia przez nieterminowe regulowanie swoich zobowiązań. W rezultacie przedsiębiorstwo będące jednocześnie wierzycielem i dłużnikiem Skarbu popada nie zawiniwszy w trudności fnansowe, tem cięższe, że za nieterminowość regulacji swych zobowiązań z tytułu dostaw dla Skarbu Państwa przedsiębiorstwo nie otrzymuje procentów zwłoki, które zmuszone jest ponosić z tytułu zwłoki w regulacji swych zobowiązań dłużnych.

Wobec powyższego Izba uprzejmie prosi Pana Ministra o spowodowanie dodatkowego wyjaśnienia, iż dopuszczenie na prośbę dostawców zarachowania ich należności, przewidziane w okólniku z 18 lipca b. r. L. D. V. 13199/I dotyczy nietylko należności za podatki państwowe, ale również sum przypadających Bankowi Geospodarstwa Krajowego do dostawców państwowych z tytułu ich zobowiązań dłużnych względem Banku.

Rozciągnięcie takiejże zasady i na zobowiązania wobec Banku Rolnego miałoby doniosłe znaczenie szczególnie dla przetwórczego przemysłu rolnego za jego zobowiązania wobec pomienionej instytucji“.

Sprawy kolejowe, celne i taryfowe

W sprawie Państwowej i Dyrekcyjnych Rad Kolejowych.

Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów oraz Zrzeszenie Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski wystąpiły do Ministerstwa Komunikacji, przypominając, że w maju r. b. skończyła się trzecia kadencja Państwowej Rady Kolejowej. W tym samym mniejwięcej czasie skończyły się kadencje Dyrekcyjnych Rad Kolejowych przy wszystkich Dyrekcjach okręgowych kolei państwowych. Otóż stosownie do § 2 rozporządzenia Ministra Kolei Żelaznych z dn. 17 października 1921 r. L. O. 119 w przedmiocie przepisów wykonawczych do ustawy w sprawie powołania Państwowej Rady Kolejowej (Dz. U. Nr. 91/1921/poz. 675) Minister Kolei Żelaznych pod koniec trzechletniego okresu kadencji Państwowej Rady Kolejowej rozpisuje ogólne wybory do nowej Rady, podając terminy, w których ich dokonać należy. Jednakże do obecnej chwili wybory ani do Państwowej Rady Kolejowej ani do Rad Dyrekcyjnych rozpisane nie zostały i Rady te od maja r. b. nie funkcjonują. Tak długa przerwa w działalności wspomnianych organów doradczo-opinjodawczych utrudnia kołom gospodarczym należyte i wszechstronne oświetlenie i wyjaśnienie szeregu obchodzących je żywo spraw z dziedziny kolejnictwa, które, jak dowodzi dziewięcioletnia praktyka, były rozważane na terenie Rady Państwowej i Rad Dyrekcyjnych z prawdziwą korzyścią zarówno dla życia gospodarczego, jak i dla samego kolejnictwa.

Wychodząc z powyższych założeń wspomniane organizacje proszą Ministra Komunikacji, by zechciał jak najrychlej rozpisać wybory do Państwowej Rady Kolejowej oraz Rad Dyrekcyjnych.

Ostatnia podwyżka administracyjna stawek celnych.

Ostatnia podwyżka administracyjna stawek celnych, ogłoszona w Dzienniku Ustaw z dnia 12 września Nr. 82, jest najobfitsza od r. 1925. Rozmiary jej miały być jeszcze większe, ale w ostatniej chwili niektóre pozycje, jak np. obuwie gumowe, siarczek sodu itd., które miały być podwyższone, a w których daje się odczuwać silna konkurencja Sowietów na naszym rynku, zostały skreślone wskutek sprzeciwu Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Część wspomnianych podwyżek zwiększa praktyczną ochronę celną naszego przemysłu metalowego w stosunku do importu z Niemiec bądź już obecnie, bądź (przeważnie) na wypadek wejścia w życie umowy handlowej polsko-niemieckiej. Obecnie ma wejść w życie jeszcze rozporządzenie o podwyżkach celnych na książki i wydawnictwa. Pozatem rząd obecnie pragnąłby wstrzymać się od dalszych administracyjnych podwyżek ceł ze względu na nową taryfę celną, do której przygotowania dobiegają do końca.

Natomiast przy nagłej i doniosłej potrzebie może łatwiejszem będzie obecnie uzyskanie wprowadzenia nowego zakazu przywozu, a następnie faktycznego ograniczenia importu za pomocą kontyngentów w związku z coraz jaskrawiej ujawniającą się analogiczną tendencją międzynarodowej polityki handlowej w innych państwach.

Zamiary rządu co do nowej taryfy celnej.

Na najbliższą sesję sejmową już jest przygotowany projekt ustawy, dającej rządowi pełnomocnictwa do ogłoszenia i wprowadzenia w życie nowej taryfy celnej, a nadto pełnomocnictwa do dokonywania zmian w tej nowej taryfie celnej w ciągu jednego i pół roku od jej ogłoszenia. Ministerstwo Przemysłu i Handlu liczy się z tem, że ponowne przepracowanie opinji, którą otrzymało, względnie jeszcze ma otrzymać od Izb Przemysłowo-Handlowych, rozpocznie się w listopadzie, a następnie wraz z przeprowadzeniem taryfy przez Radę Ministrów i jej wydrukowaniem będzie wymagało jeszcze dobrych kilku miesięcy, wobec czego nowa taryfa będzie mogła być ogłoszona

dopiero najwcześniej w maju. Faktycznie będzie ona mogła wejść w życie dopiero mniejwięcej w rok później, a to ze względu na konieczność rokowań o traktaty handlowe, które ewentualnie częściowo nawet trzeba będzie wypowiedzieć. Wobec tego nowa taryfa celna zaczęłaby działać naogół dopiero mniejwięcej od połowy r. 1933.

Prawo do dokonywania zmian w nowej taryfie celnej przez jeden i pół roku od jej ogłoszenia rząd chce sobie zastrzec dlatego, ponieważ zdaje sobie sprawę, że dopiero po ogłoszeniu taryfy, a właściwie dopiero po jej funkcjonowaniu przez pewien czas, będzie można dostrzec różne jej braki. Ponieważ jednak z przyczyn wyżej podanych taryfa zacznie w całej rozciągłości działać dopiero mniejwięcej w rok po ogłoszeniu, uważamy już teraz, że termin jeden i pół roczny dla pełnomocnictwa co do administracyjnej zmiany stawek, które ma być udzielone rządowi, jest dość krótki.

Opinja Związku Izb w sprawie stawek celnych na wyroby włókiennicze i konfekcyjne.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się po bardzo obszernej dyskusji za bardzo znacznem obniżeniem proponowanych stawek celnych na jedwab sztuczny i jego odpadki, a w szczególności też na t. zw. wistrę, co uwzględnia w wielkiej mierze interesy łódzkiego przemysłu, który używa sztucznego przędziwa pod nazwą wistra do wyrobu tanich tkanin, konfekcjonowanych następnie i przeznaczonych do eksportu odzieży męskiej do angielskich i holenderskich kolonij.

Zgodnie z opinją zainteresowanego przemysłu i Izby Prrzemysłowo-Handlowej w Łodzi ustalono opinję, że należy restytuować propozycje Komisji Gospodarczej co do stawek celnych na tkaniny bawełniane, podwyższając tem samem poziom ochrony celnej. Również podwyższono do poziomu propozycyj Komisji Gospodarczej stawki celne na tkaniny lniane, konopne itd., następnie również na firanki, podczas gdy proponowany przez Komisję Międzyministerjalną obniżony poziom ochrony celnej na tkaniny wełniane nie znalazł sprzeciwu ze strony zainteresowanego przemysłu, jak i Izb Przemysłowo-Handlowych, reprezentujących ten przemysł.

Kompromisowo wypowiedziano się za podwyższeniem stawek celnych na taśmy gumowane, używane dla celów konfekcyjnych.

W konsekwencji zajętego stanowiska co do ochrony celnej na tkaniny, okazała się potrzeba przeprowadzenia odpowiednich zmian, proponowanych w stawkach celnych na konfekcję. W tym względzie upoważniono warszawską Izbę Przemysłowo-Handlową w porozumieniu ze Związkiem Przemysłu Konfekcyjnego do opracowania odnośnej opinji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Propozycje te restytuują proponowane swego czasu przez Komisję Gospodarczą stawki celne na bieliznę, odzież i palta w tych wypadkach, w których Związek Izb wypowiedział się za przywróceniem wyższych stawek celnych na tkaniny, proponowanych przez Komisję Gospodarczą. W innych wypadkach, w których Związek Izb wypowiedział się za zaakceptowaniem propozycyj Komisji Międzyministerjalnej, co do obniżonych stawek na tkaniny, obniżono odpowiednio propozycje Komisji Gospodarczej co do stawek na konfekcję o różnicę pomiędzy stawkami celnemi na tkaniny, proponowanemi przez Komisję Gospodarczą z jednej strony, a Komisję Międzyministerjalną — z drugiej. Wbrew stanowisku Komisji Międzyministerjalnej utrzymano w mocy całą wysokość dodatków za konfekcję, szczegółowo obliczonych swego czasu w Komisji Gospodarczej, a wkalkulowanych w stawki na bieliznę i odzież. Tylko nieznaczne zmiany zaprojektowano w pozycjach, dotyczących kapeluszy, parasoli itd. Dodatkowo wypowiedziano się za podwyższeniem cła na obuwie z tkanin ze względu na podwyższoną ochronę celną na odnośne tkaniny.

W dziale wyrobów dzianych uproszczono w szczególności nomenklaturę na rękawiczki dziane i podwyższono szereg stawek.

Ewentualna rewizja opinji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w sprawie nowej taryfy.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji Związku Izb Przemysłowo-Handlowych obradującej pod przewodnictwem p. Prof. Okolskiego nad opinją w sprawie II-ej części nowej taryfy celnej postanowiono, aby po zaopinjowaniu III-ej części projektu taryfy odbyła się dyskusja co do takich pozycyj i punktów projektu taryfy, których opinja wymagałaby reasumpcji i uchwał, powziętych swego czasu. Ustalono pogląd, że reasumpcja taka może zwłaszcza nastąpić w wypadkach, w których zostały ujawnione w międzyczasie nowe momenty, wpływające na poziom ochrony celnej.

Przewoźne za przedmioty niemieszczące się przez drzwi krytego wagonu.

Izba Przemysłowo - Handlowa zawiadamia, że zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z wnioskiem na obniżenie przewoźnego za wyżej wskazane przedmioty, za które pobiera się opłatę za 3 000 kg, chociażby przesyłka ważyła tylko kilka kg.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że narazie nie może zmienić zasady obliczania przewoźnego za przewóz towarów niemieszczących się przez drzwi wagonu krytego. Sprawa podjęta przez Izbę Przemysłowo-Handlową będzie jednak przedmiotem rozważania, przy zamierzonej niebawem reformie taryf drobnicowych.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Sprawa opodatkowania rezerw, służących na pokrycie różnic kursowych.

Przy wymiarze państwowego podatku dochodowego sporna było dotychczas kwestja, jakie okoliczności rozstrzygają o zakwestjonowaniu sum, służących na pokrycie różnic kursowych, jako rezerwy nie podlegającej doliczeniu do dochodów, stanowiących przedmiot opodatkowania. W sprawie tej Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku niedawno wydanym naskutek skargi pewnej spółki akcyjnej w Warszawie zajął stanowisko wykazujące błędność interpretacji, stosowanej w tym względzie przez władze skarbowe. Przytaczamy tu w skróceniu następujące argumenty, któremi kierował się Najwyższy Trybunał Administracyjny przy wydaniu swego orzeczenia. Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił przedewszystkiem, że spór pomiędzy stronami dotyczy dwóch kwestji, a to: a) czy sporna pozycja jest zezerwą w rozumieniu art. 21 ust. drugi, b) czy i w jakim stopniu odpowiadają rzeczywistości przesłanki faktyczne, przyjęte przez władzę pozwaną jako powód rozstrzygnięcia. Pierwsza z tych kwestyj jest natury wyłącznie prawnej, druga natomiast natury wyłącznie faktycznej. Różnice kursowe niezawsze mają charakter sum, przeznaczonych na utworzenie funduszu rezerwowego. Błędem byłoby uważać pewną pozycję za rezerwę z tego tylko powodu, że służy ona na pokrycie różnic kursowych. Dopiero dokładne ustalenie jakości i przeznaczenia tej pozycji może dostarczyć niezbędnego materjału faktycznego do rozstrzygnięcia wątpliwości nasuwających się przy ocenie takiej pozycji bilansowej. Gdy więc w rozważanym wypadku władza ograniczyła się do

stwierdzenia, że pozycje składające się na sporną sumę stanowią różnice kursowe i już z tego powodu uznała je za rezerwę, należało uznać, że postępowanie obu instancyj dotknięte jest istotną wadliwością połączoną ze szkodą dla stron. O ile chodzi o zarzut, że różnice kursowe nie znajdują równoważnika we wzroście aktywów to i w tym punkcie należało uznać zaskarżone orzeczenie za dotknięte istotnym brakiem postępowania, jak to bowiem Najwyższy Trybunał Administracyjny już raz orzekł motywem takim władza nie może operować na niekorzyść strony tak długo, dopóki co do dotyczących okoliczności faktycznych istnieje spór pomiędzy nią a stroną, niezałatwiony w postępowaniu przewidzianem dla tych wypadków w art. 58 i 63 ustawy. W spornej sprawie strona stwierdziła, że zapasy cementu zostały wykazane w aktywach wyżej cen rynkowych w dniu bilansu, że zatem stan faktyczny, przyjęty przez władze, nie pokrywa się ze stanem rzeczywistym sprawy — a nad tym zarzutem władza skarbowa przeszła do porządku dziennego, co stanowi również błąd postępowania.

Niewłączanie do dochodu spółek akcyjnych wynagrodzenia członków zarządu.

Zasada prawna: Wynagrodzenia członków rady nadzorczej, nie biorących czynnego udziału w zarządzie przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi na zasadzie art. 21 ustawy o podatku dochodowym (poz. 411 Dz. Ust. z r. 1925), nie mogą być wyłączone z podstaw wymiaru podatku dla przedsiębiorstwa.

Przepis art. 21 ustęp 3 tejże ustawy nie wymaga stałego brania czynnego udziału w zarządzie do uwzględniania płaconych za to sum jako potrącalnego wynagrodzenia na zasadzie i w granicach tego przepisu prawa.

Wyrok z dnia 28 stycznia 1931 r. L. Rej. 875/29, 4008/30, 4709/30.

Granice swobodnej oceny przez organa inspekcyj pracy strony technicznej i zdrowotnej urządzeń ochronnych oraz samej konieczności tych urządzeń.

Zasada prawna. Stwierdzenie, czy techniczne i zdrowotne urządzenie zakładów pracy w poszczególnych gałęziach produkcji odpowiadają wymogom bezpieczeństwa i higjeny oraz ustalenie potrzeby przeprowadzenia niezbędnych w tym kierunku zmian i ulepszeń (art. 1 rozp. Prez. R. P. z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higjenie pracy D. U. poz. 325) należy do inspektorów pracy, których swobodnej ocenie pozostawiony jest również i wykaz w granicach ustawy odpowiednich środków, zmierzających do zapewnienia pracownikom należytego bezpieczeństwa i higjeny pracy w zależności od gałęzi produkcji i miejscowych warunków.

Wyrok z dnia 8 kwietnia 1931 r. L. Rej 6 109/29.

Różne

Targi na owoce w Poznaniu.

Ruchliwe Poznańskie Tow. Ogrodnicze przygotowało wielkopolskiej stolicy miłą niespodziankę. W dniach od 3—5 października br. włącznie odbędą się w Poznaniu na terenie Międzynarodowych Targów urządzone staraniem tego Towarzystwa, na szeroką zakreślone miarę, Targi na owoce i inne produkta ogrodnicze. Jest to pierwsze tego rodzaju i na taką skalę przedsięwzięcie w naszej dzielnicy. Wiadomość o tem zainteresuje niewątpliwie najszersze sfery ludności, która do dziś ma jeszcze w pamięci wielkie dzieło ogrodników poznańskich, jakiem była prześliczna Wystawa Ogrodnicza w roku 1926.

Zapowiedziane obecnie Targi Ogrodnicze, nie będą z natury rzeczy Wystawą w ścisłem tego słowa znaczeniu, przedsięwzięcie ma bowiem charakter handlowy. Zbyt jednak znani są nasi ogrodnicy z dyr. Marcińcem na czele z rozmachu swoich poczynań i smaku artystycznego, by zgóry nie można było przewidzieć, że tegoroczne Targi Ogrodnicze będą dziełem artystycznem i pięknem, dziełem na miarę większą niżby się mogło wydawać. Do tej nadziei uprawnia fakt, że pod skromną nazwą „Targów" mieści się właściwie pokaz zarówno owoców — te zajmą najwięcej miejsca — jak warzyw, kwiatów, drzew, krzewów owocowych i ozdobnych, nasion, przetworów owocowych i warzywnych, miodu, jako też wszystkiego, co ma związek z ogrodnictwem, a więc maszyn i narzędzi, mebli ogrodowych, siatek na parkany, środków do zwalczania szkodników, sztucznych nawozów ogrodowych itd.

W tym przeglądzie dorobku ogrodniczego, obejmującego przedewszystkiem produkty ogrodników z Poznańskiego Tow. Ogrodniczego, wezmą udział ogrodnicy z całej Wielkopolski. Będzie więc na co patrzeć i czem się rozkoszować. Od Wystawy różnić się będzie ten pokaz tem, że wszystko, co będzie wystawione, przeznaczone jest na sprzedaż. Publiczność będzie mogła i będzie miała w czem wybierać, kupować co wybierze i zamawiać towary. Ci co zakupią większe ilości, będą mogli otrzymać towar do domu, bo zarząd Targów zorganizował tanią odstawę.

Podczas Targów odbywać się będą popularne wykłady na temat spożycia przetwornictwa owoców i jarzyn, sadownictwa, urządzania ogródków przy domach, pielęgnowania roślin pokojowych itd.

Zgłoszenia zarówno ogrodników zamierzających wziąć udział w Targu, jak publiczności, odnośnie do projektowanych większych zakupów, przesyłać należy pod adresem: Komitet Targów Ogrodniczych, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 10, tel. 41-44.

Z niwy etatyzmu.

„Monitor Polski" donosi o tem, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło ostateczne zamknięcie zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie. Zakłady te jak i inne tego rodzaju, konkurowały przy przetargach państwowych na roboty stolarskie itp., uniemożliwiając przedsiębiorstwom prywatnym zyskanie zamówień państwowych w drodze przetargowej.

Z drugiej strony jednak dowiadujemy się o nowej zamierzonej imprezie etatycznej, a mianowicie, że Państwowe Zakłady Azotowe w Mościcach pragną rozszerzyć zakres swej produkcji na salmiak, aczkolwiek istnieje w okręgu poznańskim wytwórnia prywatna, której produkcja pokrywała całkowite zapotrzebowanie przy lepszych warunkach konsumcyjnych, aniżeli dziś istniejących. W sprawie tej czyni Związek Fabrykantów kroki na żądanie zainteresowanej firmy.

Uregulowanie ustawowe rozdawnictwa dostaw i robót państwowych.

Na sesję sejmową jest już przygotowany projekt znanej ustawy ramowej, zezwalającej Radzie Ministrów na uchylenie dawniejszych przepisów zaborczych w sprawie rozdawnictwa dostaw i robót państwowych oraz na wydanie nowych przepisów w formie rozporządzenia Rady Ministrów.

Na Ziemiach Polski Zachodniej „Życie Gospodarcze" jest jedynem pismem broniącem skutecznie interesów przemysłu.

Ubikacje fabryczne

przy ulicy Dąbrowskiego nadające się szczególnie na warsztaty mechaniczne, przemysł drzewny i inne, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do **Związku Fabrykantów, Rzeczypospolitej 1.**

KORZYSTNIE PRZEPROWADZKI WYKONUJE



Absolwent Uczelni Tech.

im. Wawelberga w Warszawie, lat 29, zdolny i energiczny, mający już pięcio-letnią praktykę: mianowicie po roku biurowej i bankowej i trzy lata w fabrykach chemicznych w ruchu i laboratorjum, zaawansowany w technologji chemicznej jak i jej aparaturze, obeznany dokładnie w obsłudze kotłów i elektrotechniką, biegły w buchalterji, piszący szybko na maszyn e, władający w piśmie i słowie językami; polskim, niemieckim, angielskim, pragnie objąć posadę chemika względnie inną w dziedzinie chemicznej. Bliższe infor. w Związku Fabrykantów, Rzeczypospolitej 1.

OGŁASZAJCIE

się w naszem piśmie „Życie Gospodarcze", które się wysyła do wszystkich przemysłowców i urzędów

bezpłatnie.

Chemik

lat 31, mający ukończony uniwersytet, zdolny, energiczny i chętny do pracy, pragnie objąć jakąkolwiek posadę w fabryce chemicznej w ruchu, lub w laboratorjum. Adres: **Duczko Kazimierz, Poznań, Rybaki 22, m. 8.**

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1931.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel. 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Czekolady, Konfekty Cukierki i Drażetki
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo

Materace pat. taśmowe
które są najtańsze, najlepsze i najwygodniejsze poleca „Ina" Fabryka Materacy i Łóżek Metalowych, Poznań, ulica Mickiewicza 15, tel 7660 i 5352. Każdy kupujący powinien żądać tylko materac „Ina".

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Krawaty, szelki, rękawiczki i chusteczki
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, Dąbrowskiego 81

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu Górna Wilda 122

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Okna, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Oleje eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia" Spółka Akcyjna, Poznań

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań" fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45a tel 24-01.

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK", Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 325 o wzniesieniu kłów 325/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180/300 mm i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: Wiepofana" Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit" Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Wiertarki słupkowe
stołowe oraz szlifierki słupkowe stołowe dostarcza: „Wiepofana" Tow. Akc w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.